

ZWYCIĘZCĄ JEST KAŻDY, KTO UKOŃCZY BIEG... BIEG RZEŹNIKA

Data publikacji 15.06.2021

Bieg Rzeźnika to jeden z najtrudniejszych biegów górskich w Polsce. Podczas tegorocznego VII Festiwalu Biegu Rzeźnika na mecie legendarnego biegu znalazła się świętochłowska policjantka. Aspirant Małgorzata Idzik ukończyła arcytrudną trasę na dystansie ponad 80 km, wspólnie ze swoim kolegą, bowiem założeniem biegu jest ukończenie go w parze. Dla uczestników to był prawdziwy test wytrzymałości i sprawdzian silnej woli, który zdali celująco.

VII Festiwal Biegu Rzeźnika rozpoczął się w piątek 28 maja i trwał aż do soboty 5 czerwca. Starty biegów odbywały się codziennie, przez dziewięć dni. Dzięki temu uczestnicy sami wybierali dogodny dla siebie moment, unikając tłumów na startach, łącząc przy tym swobodę biegania ze startami wspólnymi. Festiwal to nie tylko Bieg Rzeźnika, ale również cztery inne biegi na dystansach od 10 do ponad 100 kilometrów. Zwycięzcami są wszyscy, którzy ukończą swoje biegi. Podstawowe założenie imprezy pozostaje niezmienione od lat. Dobrze i bezpiecznie się bawić biegając po górskich szlakach.

W niedzielę, 30 maja o godzinie 3 rano wystartował XVII Bieg Rzeźnika. Na starcie biegu w Cisnej stanęła aspirant *Małgorzata Idzik* ze świętochłowskiej komendy. Mundurowa wzięła udział w jednym z najtrudniejszych w Polsce, a zarazem legendarnym biegu górskim szlakiem na dystansie około 83 kilometrów. Jednak to nie wszystko, bowiem założeniem tej arcytrudnej konkurencji jest ukończenie biegu w nieprzekraczalnym czasie 21 godzin. Ponadto bieg odbywa się w parach. Aby ukończyć to lekkoatletyczne wyzwanie, na linii mety musi stanąć cały, dwuosobowy zespół. I tak też było w przypadku Gosi i jej kolegi, którzy rozpoczęli swój test wytrzymałości i sprawdzian silnej woli, stając na linii startu obok innych miłośników Bieszczad i biegania. Zgodnie z tradycją zespoły muszą przebyć całą trasę w niezmienionym składzie. Ukończenie takiego biegu jest o wiele trudniejsze w parze niż w pojedynkę, bowiem uczy także odpowiedzialności zarówno za siebie, jak i za partnera z drużyny.

Trasa podzielona była na dwie pętle: niebieską i zieloną z sumą przewyższeń aż 3540 metrów. Wiodła bieszczadzkiem czerwonym szlakami z Cisnej, przez masyw Jasła na Wyżną i Rożki, masyw Fereczatej do szczytu Paportna, by dobiec do szlaku granicznego i Okrąglika, a następnie do Cisnej, gdzie znajdowała się meta.

Podczas 9 dni łącznie w biegu wystartowało ponad 450 zespołów dwuosobowych, w tym Małgosia i jej kolega, kończąc Bieg Rzeźnika w czasie 18 godzin i 50 minut tj. blisko 3 godziny przed limitem czasowym. Należy dodać, że nie wszystkim zawodnikom wystarczyło sił na ukończenie morderczej trasy.

Był to pierwszy start naszej policjantki w Biegu Rzeźnika i zapewne nie ostatni. Satysfakcja z ukończenia biegu, widoki i podwójne emocje na mecie oraz pamiątkowy medal wynagradzają wszystko i przyciągają znowu. Gosia, która na co dzień pełni służbę w Wydziale Kryminalnym ma na swoim koncie wiele sukcesów sportowych. Brała udział m.in. w zawodach sportów walki, zdobywając zaszczytny tytuł Wicemistrzyni Polski

podczas XII Mistrzostw Polski w Brazylijskim Jiu-Jitsu oraz ciężkich biegach terenowych takich jak runmageddon czy Bieg o nóż komandosa. Powodem do dumy jest również pierwsze miejsce w kategorii kobiet podczas 10 edycji Wiosennego Biathlonu Śląskiej IPA. Oprócz biegania i sportów walki pasją świętochłowskiej policjantki jest także jazda na rowerze, na którym w ubiegłym roku pokonała ponad 10 tysięcy kilometrów.

Gratulujemy Małgosi żelaznej kondycji i hartu ducha oraz życzymy dalszych sukcesów.



Jolanta Błasiak-Wielgus, źródło: profil na portalu społecznościowym Facebook: Świat według Olfy